Nr 15. Dnia 15 stycznia. Niedziela. Dnia 3 (15) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Pawła I-go Pusteln.
Poniedziałek: Marcella P., Ottona.
Wtorek: Antoniego Opata Wyzn.
Środa: Kat. Św. Piotra w Rzymie.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
Zachód „ „ 4 „ 15.
Długość dnia godzin 8 „ 10.
Przybyło „ „ 0 „ 32.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.
Zachód „ „ 6 „ 50 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.

Czwartek: Henryka Bisk. Męcz.
Piątek: Fabjana i Sebastjana M.M.
Sobota: Agnieszki Panny Męcz.
Niedziela: Wincentego Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— „Wczoraj, w dzień Nowego roku, o godzinie wpół do 10-ej, salony b. zamku królewskiego zapełniły się urzędnikami wszystkich zarządów wojskowych i cywilnych, którzy przybyli z powinszowaniami noworocznemi do JW. Głównego naczelnika kraju, dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutanta Józefa syna Włodzimierza Hurki. Wojskowi zgromadzili się w sali Kolumnowej, urzędnicy cywilni w Niebieskiej portretowej, urzędnicy cywilni i konsulowie zagraniczni w Małej portretowej, urzędnicy zaś kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora oraz osoby, pozostające przy JW. Głównym naczelniku kraju, w pokoju przyległym do sali Małej portretowej. Wszyscy byli ubrani galowo, na świetnych mundurach świeciły ordery oraz inne oznaki zasługi. W ten dzień do zamku zazwyczaj zjeżdżają się przedstawiciele wszystkich instytucyj i wyższych klas społeczeństwa, tak, iż można powiedzieć, że liczba zebranych tym razem o wiele przewyższała cyfrę tysiąca osób. Długi rząd ekwipaży, tworzących łańcuch bez końca w kierunku zamku, dowodnie świadczył o wielkiej liczbie przybyłych. Punktualnie o godzinie wpół do 11-ej z wewnętrznych pokoi zamku raczył wyjść JW. Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant J. W. Hurko. Przeszedł przez salony, napełnione przez życzących sobie nawiedzić go w dniu tym, a przyjmując powinszowania, ze swej strony odpowiadał również powinszowaniami. Wszedłszy do sali Kolumnowej, gdzie byli zebrani wojskowi, JW. Dowodzący wojskami powiedział, co następuje: „Pozdrawiam was, panowie, w dniu tego Nowego roku; życzę, aby rok ten, jak jego poprzednicy, przyłożył się ze swej strony do sprawy naszego stopniowego bojowego udoskonalenia się, abyśmy nadal radowali Cesarza Naszego i sławili naszą ojczyznę.” Następnie JW. Główny naczelnik kraju przeszedł do cerkwi zamkowej, która się wkrótce zapełniła modlącymi. O godzinie 2-ej po południu małżonka JW. Głównego naczelnika kraju, M. A. Hurko, przyjmowała powinszowania towarzystwa warszawskiego. Zjazd był również nadzwyczajny. Podczas przyjęcia znajdował się JW. jenerał-gubernator. Przedstawiciele wyższych warstw tak russkiego, jak i polskiego towarzystwa, jak również wszyscy, mający wstęp do zamku, spieszyli wyrazić swe życzenia i powinszowania Marji Andrejewnie i Józefowi Włodzimierzowi Hurko, jako gospodarzom gościnnego zamku.”

(*Warsz. dniewn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domosława, jutro Włodzimira.

Nabożeństwa: W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o 10-ej zrana, wotywa kwartalna na intencję członków bractwa św. Tekli; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Pawła, pustelnika; w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej całodzienne nabożeństwo ku uczczeniu Imienia Jezus; w kościele św. Trójcy na Solcu nieszpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwo ku uczczeniu Imienia Jezus; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm., po nieszporach, wystawienie N. Sakramentu i odśpiewanie litanji o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

Zgromadzenia: Roczna sesja i elekcja członków arcybractwa Różańca św. (Zakrystja kościoła św. Jacka przy ulicy Freta—4 po południu.) — Kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia kowali. Mieszkanie starszego, Królewska № 23—5 po południu.) — Walne zebranie członków szwajcarskiego Towarzystwa dobroczynności. (Hotel Francuski, plac Zielony— 8 wieczorem.) — Posiedzenie członków zarządu szwalni III-ej. (Lokal szwalni, Hoża 64—8 wieczorem.)

Wystawy: Otwarcie wystawy konkursowej Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa szkiców. (Wystawa obrazów Krywulta na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci, wprowadzonych przez członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po południu.)— Trzecia maskarada, podczas której na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka „Pomyłka pana Lambineta”. (Sale redutowe—11 w nocy.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Flick i Flock”, jutro „Hrabina Sara” (po dawnych, niższych cenach);— Rozmaitości: dziś „Dzisiejsi”, „Polowanko” i „Indjana i Charlemagne”, jutro „Stryj przyjechał”, „Jestem zabójcą!” i „Przy kolei”;—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Urwis dziewczyna”, jutro „Życie paryskie”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 16-ty b. m. rs. 157 kop. 45. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— **W kościele św. Ducha** (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Ku uczczeniu Imienia Jezus w dniu jutrzejszym w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z kazaniem na sumie i nieustannem wystawieniem N. Sakramentu.

W jaki sposób unikamy zarażenia.

Ostatnich parę dziesiątków lat przyniosło niezaprzeczone zdobycze na polu znajomości przyczyn chorób zaraźliwych. Wiemy teraz, co jest istotą większej części chorób zakaźnych, znamy owe drobne kuleczki i laseczki zwane bakterjami, znamy czyn-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Projekt „Podróży uczuciowej” po Warszawie.—„Dezobliżantka” i nieporozumienie z czytelnikiem. — „Melodja pojedyncza” i obawa zbiegu trzech genjuszów. — Wyjaśnienia tyczące dezobliżantki. — Projekta dorożkarskich reform. — Czyste rozkosze i prawdziwe natchnienia. —Kwestja brukowa. — Rozdziały i natura uwag Sterne'a. — Zdechły osieł i historja żyjącego osła. — Tabor kolei nadwiślańskiej. — Odkrycie w Kulparkowie.

Człowiek, któryby teraz właśnie chciał odbyć po Europie, albo nawet choćby tylko po Warszawie „podróż uczuciową”, miałby ku temu obecnie jaknajprzyjaźniejszą porę. Niech weźmie pierwszą lepszą dezobliżantkę...

— Za pozwoleniem! Czego mnie pan trącasz, drogi czytelniku, i robisz taką minę, jakbym coś mniej przystojnego powiedział? Że pan nie znasz Sterne'a, nie moja w tem wina. Nie sądzę też, aby szanowna małżonka pańska, która doskonale widzi, jak pan lewem okiem mrugasz w stronę panny Lizy, spuściwszy skromnie prawe, urazić się mogła wzmianką o dezobliżantce, zwłaszcza, gdy jej dam słowo honoru, że niema ona nic wspólnego z młodą, inteligentną, miłej powierzchowności „damą”, która poszukuje miejsca w domu wdowca lub innej „pojedynczej osoby”.

Nb. Odróżniać „osobę pojedynczą” od „*melodji pojedynczej*”. O pierwszej bowiem żadnych bliższych wskazówek udzielić nie mogę, druga zaś, mówię o *pojedynczej melodji*, znajduje się na 7-ej stronicy pierwszego arkusza świeżo z niemieckiego języka przełożonej na polski powieści p. t. „Genjusz”, w której, jeżeli pokryto pełnem skromności milczeniem samego autora, i wypisano za to z imienia i nazwiska tak wyborną polszczyzną posługującego się tłómacza, to nie dlatego, aby autorem miał być ks. Bismark, ale dlatego, aby łącznie z tytułem biorąc, uniknąć zbiegu trzech naraz genjuszów, co mogłoby wywołać wcale niebezpieczny i niezmiernie do szerokiego ziewania podobny *hiatus*. Ale powracam do dezobliżantki.

Dezobliżantka, łaskawa pani, jest to powóz, do naszych dorożek zbliżony w tem właśnie, co o nim powiedział Sterne, a mianowicie, że wymyśleć go mógł tylko najnieokrzesańszy i najbardziej nieużyty człowiek. Co w ogóle prawdą nie jest, gdyż najbardziej nieużyci ludzie powozów wcale dla nikogo nie wymyślają, tylko sami niemi jeżdżą. Pomimo wszakże tego powiedzenia, autor „Podróży uczuciowej” i w dezobliżantce znalazł chwilę „czystej rozkoszy”, a to za sprawą jadącej z Brukselli do Paryża damy, która już ochłonęła z pierwszych smutków wdowieństwa i rozkwitała, jak róża. Co większa, miał on tam nawet chwile prawdziwego natchnienia, o czem świadczy przedmowa, napisana na jej—mówię o dezobliżantce—siedzeniu.

Otóż chciałbym przy sposobności podać panom dorożkarzom projekt, aby w mniej wygodnych zwłaszcza ekwipażach mieli zawsze zapasowe, rozkwitłe jak róża damy, choćby nawet nie z Brukselli i nie do Paryża jadące, których towarzystwo zapewnićby mogło pasażerom chwile „czystej rozkoszy”, ku czemu niezbędnym warunkiem okaże się zapewne umywanie zabłoconych fartuchów w dorożkach, a także zastąpienie przegniłych podściółek pod nogi innemi, mniej zbutwiałemi gobelinami.

Co do natchnienia, to zważywszy, że każdy szanujący się warszawianin mieć je może, przynajmniej raz w tydzień, jeśli nie do dzieła, to do przedmowy chociaż, o czem sam Luter nadmienia (tylko, że niepotrzebnie to w rozdziale o małżeństwie kładzie), proponowałbym, aby dwukonne osobliwie dorożki zaopatrzone być mogły w przybory pisarskie, mianowicie: papier, maszynę rotacyjną, wydawcę, kałamarz i honorarjum, bez którego, ściśle rzeczy biorąc, żadna podróż uczuciowa prawdziwie uczuciową być nie może. Co do pióra, nie jest ono koniecznem. I owszem, z korzyścią zastąpione być może już to piórem od kapelusza rozkwitłej, jak róża, damy, co szczególniej zaleca się poetom i powieściopisarzom, już też, jeżeli przedmowa ma służyć dziełu, poświęconemu umiejętnościom ścisłym, piórkiem do wykałania zębów. Nie wątpię, że raz wszedłszy na drogę ulepszeń, panowie dorożkarze zmienić zechcą nawet nazwę swoich wehikułów, i że wkrótce zamiast tyle osławionych „dorożek“, będziemy mieli o wiele delikatniejsze „dezobliżantki“, w których jeśli ktoś do czegoś, wbrew nazwy, zobligowanym zostanie, przynajmniej nie będzie to miało miejsca z braku „czystych rozkoszy“ lub „prawdziwego natchnienia“.

Jedna jeszcze nastręcza się kwestja. Oto niewiadomo, o ile bruki warszawskie w obecnym swoim arcyniefortunnym stanie, okażą się odpowiedniem tłem do tego rodzaju reform. Zdaje się przecież, że różnice pomiędzy jazdą po nich, a coraz bardziej upowszechniającym się masażem, nie powinnyby być znaczne. Choć może jazda owa podobniejszą jeszcze będzie do wrażeń jubileuszowych, lub innych równie uroczystego nastroju, kiedy benefisant podrzucany bywa w górę z pewnem niebezpieczeństwem przebicia sufitu, a następnie chwytany w powietrzu już to za nogi, już za głowę, już za inną część swojej osoby, stosownie do godności i zasługi.

Zanim wątpliwość tę rozstrzygnąć będzie można, pozwól, droga czytelniczko, iż zrobię ci miejsce w mojej kronikarskiej dezobliżantce i że się udamy

niki, które pobudzają je do życia lub działają na nie zabójczo.

Poznaliśmy drobne zarazki, właściwe tyfusowi, suchotom, cholerze, karbunkułowi, róży, nosaciznie, malarji—domyślamy się zaś, że ospa, odra, szkarlatyna, wścieklizna i inne choroby zakaźne zależą również od podobnych istotek.

Wiemy teraz, że choroby wymienione nie mogą powstać w organizmie z niczego; ażeby ktoś dostał tyfusu, potrzeba dostania się tyfusowej bakterji do kanału pokarmowego; ażeby dostać suchot—bakterje, suchotom właściwe, muszą się dostać do płuc; ażeby zachorować na karbunkuł, trzeba zetknięcia się ranki lub draśnięcia ciała zapomocą przedmiotu, zanieczyszczonego bakterjami karbunkułowemi; wścieklizna powstanie, jeśli jad, w ślinie kąsającego zwierzęcia zawarty, przeniknie przez ranę do krwi.

Jeżeli więc ktoś powie: A. dostał tyfusu z przeziębienia, B. zachorowała na różę z przestrachu—według tego, cośmy dotąd powiedzieli, twierdzenia te nie są słuszne?

Tak, ale z zastrzeżeniami.

Choroba rzadko napada ludzi, nie ulegających wpływom atmosferycznym lub klimatycznym oraz zachowujących równowagę fizyczną i umysłową. Skutkiem tego człowiek staje się skłonniejszym do zarażenia tyfusem lub inną chorobą, gdy ulegnie zaziębieniu, nadmiernej pracy, przestrachowi i t. p. Dzieje się to dlatego, że ustrój, przez czynniki powyższe osłabiony, staje się wrażliwszym na zarażenie—bakterje, trafiając na taki, pozbawiony odporności grunt, opanowują go i niszczą.

Wyprowadzić ztąd możemy wniosek, że, zmniejszając wrażliwość ciała przez hartowanie takowego, stajemy się bardziej odpornymi względem chorób zaraźliwych.

Woda, ziemia, powietrze, a osobliwie przedmioty i pozostałości po chorych i zmarłych na choroby zaraźliwe mogą zawierać różne zarazki. Każdy z tych zarazków posiada jednak właściwe, a często jedyne środki, w których zamieszkuje.

Bakterje cholery i tyfusu oraz zarazki malarji, znajdujące się w wodzie do picia, mogą spowodować właściwe im choroby. A więc, ażeby podczas epidemji tyfusu lub cholery uniknąć takowych, nie należy używać podejrzanej lub nieczystej wody. Ponieważ zaś gotowanie niszczy te zarazki, jak również prawie wszystkie inne, można używać każdą wodę, jeżeli się ją przegotuje, bez szkody.

Za pośrednictwem powietrza nie można zarazić się temi chorobami i dlatego też tej drogi obawiać się nie należy.

Przeciwnie, suchoty zależą od bakteryj, które mogą znajdować się w powietrzu. A zatem wydzieliny chorych na suchoty winny ulegać zniszczeniu, ażeby, po wyschnięciu, nie mogły w postaci kurzu dostać się do płuc.

W ostatnich czasach przekonano się, że szkarlatyna może się udzielać z mlekiem krów. Nie należy więc używać bez przegotowania mleka, które pochodzi z nieznanej lub niedość troskliwie strzeżonej obory. Przegotowanie mleka niszczy zarazek.

Chirurgja postępy swoje zawdzięcza w znacznej części temu, że ściśle przestrzega prawideł antyseptyki, t. j. unika przedostania się zarazków chorobowych do ran. Wiadomo bowiem, że bardzo nawet obszerne rany goją się szczęśliwie, gdy zostaną czysto opatrzone. W tym to celu każdy, mający do czynienia z raną, powinien obmyć ręce środkiem dezynfekcyjnym lub przynajmniej czystą, gotowaną wodą, do opatrunku użyć materjału oczyszczonego i nie dotykać nieoczyszczonemi należycie narzędziami. Ropienie ran najczęściej jest jedynie wynikiem złego, nieczystego opatrunku.

Gdy zarazek dostał się do ustroju człowieka, natenczas położenie znacznie się utrudnia. Całem zadaniem nowszej medycyny jest właśnie postawić organizm w możności bronienia się przed napaścią. Tkanki ustroju pracują wtedy nad zwyciężeniem nieprzyjaciela i drogi, jakiemi dążą do tego celu, są niezmiernie ciekawe, a w części obecnie już poznane.

Jest wiadomem, że krew zawiera w sobie drobne kulki, zwane białemi ciałkami. Od niedawna spostrzeżono, że niektóre z owych białych ciałek posiadają własność pochłaniania bakteryj i w ten sposób czynią je nieszkodliwemi. Im więcej ustrój posiada takich, zdolnych do walki białych ciałek, tem łatwiej zwycięża chorobę.

Działanie szczepień ochronnych polega na tem, że stopniowo przyzwyczaja owe białe ciałka do walki. Szczepiąc tedy krowiankę, która jest słabszą postacią ospy, wprawiamy niejako białe ciałka do walki z silniejszym zarazkiem ospy naturalnej.

Toż samo dzieje się jednak siłami natury. Po największej części, kto raz przebył zaraźliwą chorobę, tego ustrój pozostaje na zawsze lub na czas pewien zabezpieczonym od ponownego zachorowania, gdyż białe ciałka krwi i inne tkanki ustroju, przyzwyczajone będąc do walki z zarazkiem choroby, zwyciężają go z łatwością, gdy się ponownie spotkają.

W ten też sposób tłómaczymy samoistne leczenie się rozmaitych chorób zaraźliwych. Tyfus, suchoty i inne choroby zaraźliwe leczą się wskutek tego, że białe ciałka krwi usuwają stopniowo zarazki tych chorób z ustroju, niemi dotkniętego.

Krótkie i luźne uwagi powyższe miały na celu wskazanie pożytku, jaki płynie dla nauki lekarskiej z nauk przyrodniczych oraz ścisłych spostrzeżeń, jakich nasze czasy coraz więcej dostarczają. Wobec tegoczesnych wyników „badania gabinetowe", nieraz lekceważone, stają się niezbędnemi dla tych, co nie chcą pozostawać po za postępem nauki.

Dr. O. Bujwid.

Wieczór w karnawale.

Punktualni, jak chronometr genewski, zapinamy o godzinie 11-ej ostatni guzik rękawiczki paljowej w przedsionku resursy kupieckiej.

Jesteśmy *en famille*: członkowie resursy i goście przez nich wprowadzeni—*voilà tout.*

Ktokolwiek nie jest członkiem lub familjantem—zobaczy przed sobą zamknięte podwoje Sezamu.

Pierwsza doroczna zabawa—to pierwsza bitwa. Niema tu ani gorączki balowej ani wspomnień nie przespanych nocy.

Monotonnie szeleszczą pióra wachlarzy, a gardenje w butonierkach zwieszają smętnie główki, poglądając na zastępy, nie zagrzane jeszcze muzyką taneczną, która w tej chwili bierze pierwsze akordy strausowskiego walca.

Zebranie nieliczne, lecz wyborowe, zresztą, nic dziwnego, jak się rzekło, jesteśmy *en famille.*

Smutny wypadek zachmurzył słoneczną czystość balowego nieba: jeden z tancerzy w tańcu nadwichnął nogę.

Miała więc wczorajsza zabawa ciernie i cienie...

*

Jesteśmy teraz w krainie, gdzie wiosło jest *alfą* a sculling *omegą*, w lokalu ludzi, którzy wyrabiają sobie muskuły pod palącemi promieniami słońca w lecie, aby zużytkować ich tęgość w zapasach karnawałowych na Królewskiej ulicy.

Ukłon na prawo—uścisk dłoni na lewo—jesteśmy w ciżbie fraków, zajmujących środek sali i podziwiamy... krajobraz.

Tak jest—krajobraz, krajobraz kwiecisty...

Niebrak tu i kwiatów w pełnym rozwoju, pysznych a świadomych swej siły, nie brak i pączków, spozierających nieśmiało na świat, a raczej światek, zalany światłem płomieni gazowych—nie brak i dębów, podpierających silnem ramieniem wątłe powoje, ani laskowatej leszczyny, stanowiącej, jak wiadomo, niezbędne tło wszelkiego swojskiego krajobrazu.

Wioślarze... z szapoklakiem—o ironjo! Na szczęście wioślarze nasi są uniwersalni: na czas wieczoru tańcującego zapominają o zwyczajach... wilków morskich i są najszykowniejszymi pod słońcem salonowcami.

Mają zresztą wszelkie warunki po temu: zapał i ochotę, niewymuszoność i swobodę, zawartą w granicach wymagań dobrego tonu, obszary dwóch salonów, nader uprzejmego gospodarza zabawy, p. E. Maliszewskiego, wreszcie niezrównanych aranżerów, pp. Łuniewskiego, Grabowskiego i Schultza, którzy nietylko warszawiaków, ale i mieszkańców stref podbiegunowych potrafiliby zachęcić do skomplikowanych figur mazurowych.

Bawią się też, bawią!... Pesymiści o stylu grobowym, piszący foljały o skarleniu naszego pokolenia, porzućcie na chwilę zapylone gabinety i oddajcie wasze elegje na pożarcie myszom...

Szkoda tylko, że sale wioślarzy, acz obszerne, nie mają rozmiaru trzech sal ratuszowych, razem złączonych; być może, iż wtedy nie odmówionoby nikomu biletu na zabawę, gdy dziś przeszło 60 dam, którym zarząd z powodu braku miejsca odmówić

---

w podróż, którą Sterne uczuciową, albo sentymentalną nazywa.

O, nie obawiaj się, łaskawa pani!... Nazwa ta nie obowiązuje cię do niczego więcej, jak tylko do miłego od czasu do czasu uśmiechu. Nikt w ogóle względem czyichkolwiek uczuć nie postępuje obecnie inaczej. Wzwyż wzmiankowany autor opisy swoje łamie na rozdziały, o nader prostych i niewiele strawy dla komentatorów pozostawiających tytułach, jak np. „powóz", „wozownia", „zdechły osieł" itp. Pod temi tytułami pomieszcza on wiele dowcipnych uwag, któreby społecznemi lub filozoficznemi nazwać można, gdyby nie były czynione w stajni i w podwórzu, lub w lichej budzie wyranżerowanego dyliżansa.

Że jednak takie ich pochodzenie wątpliwości żadnej nie ulega, przeto nie można ich uważać ani za społeczne, ani za filozoficzne, a najbezpieczniej podobno będzie, jeśli ich i za dowcipne zgoła poczytywać nie będziemy.

Co do mnie, gdyby czas i przestrzeń mnie nie ograniczały, chętniebym napisał książkę o samym „zdechłym ośle". Że jednak nie o całem społeczeństwie, ale o niektórych tylko objawach jego życia mówić tu zamierzam, możebyśmy więc z góry zgodzili się na to, iż rzecz będzie o ośle nie zdechłym, lecz takim, który się rusza, o ośle żywym.

Nic się nie obawiaj, łaskawa pani! I tytuły rozdziałów, podobnie jak tytuły dzieł, a nawet ludzi, nie zobowiązują cię do niczego. Zawsze uśmiech i tylko uśmiech. To jest cały czar kobiety. Nie wymagam od ciebie ani podziwu, ani współczucia dla mojego osła. Pierwszego ma on zresztą dosyć sam dla siebie, a drugiego zawsze byłoby zamało, choćbyśmy się na nie oboje złożyli.

Pozwól zatem, pani, że historję osła mojego opowiem ci w trzech słowach. W trzech albo w dziesięciu, w każdym razie krótko. Mój osioł miał raz nieszczęście przewrócenia się w rów głęboki, na spód grzbietem, a do góry kopytami. Jak się zrazu szarpał, jak ryczał, domyśleć się łatwo. Wyczerpawszy atoli w powyższy bezpłodny sposób wszystkie swoje siły, przestał nagle ryczeć, kopyta opuścił i obracając łeb to na ku prawemu, to ku lewemu burtowi rowu, zaczął obgryzać chwasty. Była to istotnie rzecz najmędrsza, jaką mógł uczynić.

— Cóż ja tu będę darmo się darł?—spytał sam siebie, żując soczyste badyle. Osłabłem, jak ostatni...—tu brakło mu porównania, gdyż nastręczające się samo przez się zbyt drażliwem mu się wydało.—Sierść na grzbiecie wytarłem do żywego mięsa, rzucając się w tym przeklętym rowie, ochrypłem od ryku—i nic! Niech no podjem, a zgrubieję, to samo rowisko rozleci się do djabła i wylezę jakoś przy Boskiej pomocy.

Mówiąc tak wszakże, głupio mówił; gdyż rowisko nie tylko się nie rozleciało do djabła, ale owszem, zgrubiałego na onym chwaście osła, bardziej jeszcze ścisnęło, że już i tchnąć nie mógł.

— O źle!—myśli mój osioł.—Bieda. Tak źle i tak niedobrze. Co ja tu nieszczęśliwy pocznę? Ej! spróbuję chyba raz jeszcze...

I nuż bić kopytami o burty rowu na prawo i na lewo, jak tam wypadło. Co palnie, to się piasek na niego sypnie, albo go bryła ziemi przywali. Zasypało mu nozdrza, zasypało oczy, nalazło w uszy. Osioł kicha, krztusi się, sapie, świata nie widzi, języka w pysku obrócić nie może—żadnej rady. Głębiej się jeszcze biedaczysko wkopał, niżli wpierw był zapadł, sam siebie własnym grabarzem czyniąc. Więc przyduszony i ledwo żywy, rzekł:

— Już mi tu widać i głowę dać przyjdzie. Już mi nic, tylko *requiescat* śpiewać...

Tu westchnął, aż się chmura piasku podniosła i znów na niego opadła.

Leży, leży, medytuje, aż nareszcie myśli sobie:

— A żebym też tak spróbował sam się do góry grzbietem obrócić, dźwignąć i na nogi stanąć? Hę? Przecieżem nie żaden bałwan, żebym tak z wyciągniętemi kopytami leżał. Ciężko, bo ciężko. Ale przecie i z rowu wyleźć jakoś można, dopóki człowiek żyje...

Tak myślał osioł i...

Ale podobno przekroczyłem już wielokrotnie zakreśloną liczbę trzech słów, a nawet dziesięciu. Pozostawiam tedy mego osła własnym jego nad podźwignięciem się usiłowaniom, a sam do innych rozdziałów przechodzę.

Ten, który następuje u Sterne'a, nosi tytuł: „Wozownia". Zdaje mi się, że nie uchybię analogji, skoro odpowiedniemu u siebie dam tytuł: „Tabor kolei nadwiślańskiej". Rozdział ten zawrzeć można w kilku pytaniach i kilku odpowiedziach:

P. Co to jest tabor kolei nadwiślańskiej?

O. To samo prawie, co góra Tabor, bo tu i tam stało się przemienienie.

P. Na czem polega przemienienie kolei nadwiślańskiej?

O. Na tem, że dawniej tabor woził bydło, a teraz wozi ludzi.

P. Jaki tego przemienienia jest skutek?

O. Skutek tego przemienienia jest taki, że kolej straciła dotąd kilkadziesiąt tysięcy rubli. I to jest oszczędność pierwsza.

P. Jaki był drugi skutek przemienienia kolei nadwiślańskiej?

O. Drugi skutek przemienienia tego był ten, że dziewięćdziesięciu urzędników spadło z góry Tabor, to jest z etatu.

musiał, duma z niezadowoleniem nad marnością rzeczy tego świata w ogóle, a brakiem miejsc w salach balowych w szczególności.

Pocieszcie się, piękne panie, śmierć z uduszenia, choćby na kwiatach, choćby na balu u wioślarzy, do najprzyjemniejszych nie należy.

Wszak i tak przeszło 150 par stawało do kadryla...

*

To wszystko?

Bynajmniej!... Warszawa jest cichą, póki... nie jest głośną, spokojną... póki się nie rozrusza, a gdy się bawi, bawi się na wszystkich punktach odrazu.

Nic słuszniejszego! Skoro resursa kupiecka wre, salony wioślarzy kipią, dlaczegóżby lokal subjektów handlowych i przemysłowych miał psuć ogólną harmonję ciszą ponurą?

Więc i przemysłowcy bawią się, i to bawią ochoczo.

Zabawa ma charakter wieczorku w domu prywatnym i potrwa pod umiejętnem kierownictwem p. Goszczyńskiego do rana.

*

Raut w karnawale byłby rzeczą niezwykłą, gdyby nie odznaczał się wyjątkową świetnością.

A takiem właśnie było zebranie u państwa R., gdzie królowała pogawędka i... sztuka.

Trzech najznakomitszych naszych skrzypków, pp. B., Ad. i Gr., fortepianista p. Sl., oraz śpiewaczka p. Sz., sprawili zebranym prawdziwą ucztę artystyczną.

Raut przeciągnął się do późnej nocy.

*

Syci wrażeń powracamy na łono... redakcji.

Po drodze spotykamy co krok okna, oświetlone *à giorno*. Na pierwszych piętrach spostrzegamy tarlatany, kwiaty i koronki, na drugich i trzecich koronki, kwiaty i tarlatany, na czwartych...

Znużeni nie robimy dalszych poszukiwań.

Gdyby jednak ktoś kazał nam dać słowo, czy w oknach oficyn nie widać tarlatanów, kwiatów i koronek—dalibóg, namyślalibyśmy się długo!

Albowiem—znamy Warszawę. ***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warszawskij Dniewnik* we wczorajszym artykule wstępnym, poświęconym jubileuszowi 25-lecia istnienia tego pisma między innemi tak pisze: „Sprawa polska, zdrowo pojęta, otrzymała teraz inny, nowy charakter. Myśl o wskrzeszeniu państwa polskiego coraz bardziej przechodzi w dziedzinę niespełnionych fantazyj i wypada się tylko dziwić tym marzycielom, którzy mogą jeszcze dawać wiarę nonsensowi, jakoby Polska mogła być odrodzona dzięki staraniom Niemiec. Występuje natomiast kwestja inna, mianowicie: ściślejszego, rozumniejszego i dokładniejszego połączenia kraju, zaludnionego przez naród polski, z Rosją, na szerokiej przestrzeni której znajdzie się miejsce dla każdego poddanego i pole działalności dla każdego talentu. Polacy też stopniowo się przeświadczają, iż tylko w Rosji i z Rosją i w słowiańskiem posłannictwie Rosji może być rozwiązany ten problemat, który dla narodów russkiego i polskiego co do wzajemnych ich stosunków wywiązał się w samej historji. Zbliża się więc chwila, że przez postawienie kwestji życia będzie można zażądać od polaków rozstrzygnięcia raz na zawsze i ostatecznie wszystkich ich wątpliwości i wahań... Dziennik nasz uważał i uważa za swój obowiązek zdawać sprawę z tego, co mówi prasa polska o tych lub innych sprawach. Naszem zadaniem jest ostrzegać tych, którzy mają nadawać wagę krańcowym opinjom pewnej części prasy polskiej, obalać iluzje i fałsze, lecz jednocześnie zaznaczać i nowe, inne głosy już się odzywające... Chcemy wierzyć, że iluzje wkrótce stracą wiarę, i że będzie śmiesznością ze strony prasy polskiej wszelka wątpliwość co do porządku siły i prawdy państwa russkiego".

= Dowiaduje się *Kraj*, iż z inicjatywy ministerjum finansów, kupcy mojżeszowego wyznania, zostający w poddaństwie zagranicznem, a opłacający dotąd patenty 1-ej gildji w Królestwie Polskiem, otrzymali pozwolenie na odnowienie na r. 1888 rzeczonych patentów, o czem w d. 15 (27) grudnia r.b., po osiągnięciu odpowiedniej sankcji dla odnośnego wniosku komitetu ministrów, dano do wiadomości telegraficznie gubernatorom 10 gubernij Królestwa.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały zawiadomienie, iż na linji Drezno-Görlitz, z powodu zamieci śnieżnych ruch został wstrzymany. O przywróceniu ruchu nadejdą zawiadomienia w drodze telegraficznej.

= Stan sanitarny w mieście naszem znacznie się pogorszył, zapewne z powodu mrozów, które dotykają biedniejszą ludność. Dowodem tego zwiększona śmiertelność, w zeszłym bowiem tygodniu zmarło 249 osób, czyli o 30 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym. W wykazie tym, wbrew zwyklej przewyżce zmarłych kobiet nad mężczyznami, liczba zmarłych mężczyzn jest większą, a mianowicie zmarło mężczyzn 135, kobiet zaś 114. Z chorób zakaźnych najbardziej szerzą się: ospa, na którą zmarło 11, oraz szkarlatyna, na którą zmarło 9 osób.

= W pierwszym tygodniu rozpoczętego karnawału zostało zawartych 31 małżeństw.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, iż dwie osoby, za niezachowanie przepisów meldunkowych, zostały skazane w drodze administracyjnej na kary pieniężne, jedna na 15, druga zaś na 10 rs.

= **Z teatru i muzyki.**

*(*J. Kl.*) Czy znacie ten wiersz Heinego, w którym samotna sosna, zasypana śniegiem północy, owiana mroźnym powiewem, marzy o palmie, usychającej od skwaru, spalonej żarem afrykańskich promieni i gorącym pustyni oddechem?

Gdyby cudem jakim marzenia jej ziścić się miały, gdyby nagły kataklizm przyrody rzucił tę zimną mieszkankę północy w objęcia jej południowej siostrzycy i gdyby doznane przez nią wrażenia dały się w formie muzycznej analogji przedstawić, mielibyśmy duet podobny do tego, jaki wczorajszego wieczoru śpiewał z panną Russel i p. Bulterini w Gounodowskim „Fauście".

Czy w rezultacie sosna potrafiłaby ugasić płonące ogniem palmowe gałęzie, lub czyby sama w ich zarzewiu uschła i nie zginęła — wiedzieć niepodobna; we wczorajszym duecie widzieliśmy tylko, że dwa te pierwiastki, tak odrębne, pozostały, każdy z osobna, przy swej charakterystyce, nie zdołały przeniknąć się wzajemnie, ani dojść do możliwego *modus vivendi*.

Gdy p. Bulterini rozpoczął swą frazę muzyczną w pełnem *forte* i przyozdobił ją nieestetycznem szlochaniem i przesadnie akcentowaną deklamacją, towarzyszka jego, powtarzając tęż myśl muzyczną, rozpłynęła się w idealnem pianissimo i nutę wysoką, w której tenor widocznie pragnął przekonać nas jedynie o sile swego organu i długości oddechu, zawiesiła w powietrzu równą prawie ilość sekund, nadawszy jej charakter ledwo dosłyszanego szeptu duszy, zachwyconej do siódmego nieba... miłości.

Wybierając pomiędzy temi dwoma ostatecznościami, wolimy oczywiście ów chłód amerykański panny Russel, w którym panuje artyzm prawdziwy, od brutalnych cokolwiek, lubo nizkich, prawdą namiętności drgających akcentów p. Bulteriniego.

Cieniowanie to spokojne i szlachetne, w którym linje rysunku nietylko, że się nie zacierają, ale przeciwnie rozprowadzają do możliwych granic długości i cienkości, bardziej jest właściwe w subtelnej muzyce Gounoda, niżeli tych linij niepomierne zgrubienie i przedzielanie jej kleksami, bo do nich właśnie są podobne bardzo owe namiętne hałasy, któremi wczorajszy „Faust" uważał za stosowne malować swe gorące uczucia.

Na tem zgrubianiu linji straciły nietylko liryczne ustępy duetu, ale słynny romans z aktu drugiego.

Nie, ta muzyka stanowczo nie jest pisana dla włochów—a ci, co ją właściwie oddać pragną, powinni swój południowy temperament okiełznać wędzidłem wysokiego artystycznego smaku.

W dzisiejszym więc duecie przegrała sprawę gorejąca palma, a chłodna sosna odniosła tryumf, przejawiający się w przeciągłych oklaskach.

Pod cieniem tej sosny usadowiona skromna primula cieszyła się również niemałą sympatją i powodzeniem; tą prymulą był Siebel, wybornie przedstawiony przez pannę Pinkertównę.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dziś: „Flick i Flock"; jutro: „Hrabina Sara"; we

P. Pocóż więc wchodzili na górę, kiedy spaść mieli?

O. Byli górze potrzebni.

P. A jakim sposobem, będąc potrzebnymi, stać się mogli naraz zbytecznymi?

O. Jest to tajemnica, której rozumem ludzkim zgłębiać nie należy.

P. Cóż o tem sądzić wolno człowiekowi prawowiernemu?

O. Człowiekowi prawowiernemu wcale o tem sądzić nic nie wolno. Gdyby jednak nie lękał się duszy grzechem obciążyć, może pomyśleć, ale najwyżej rano, w południe i wieczorem, że jeżeli pierwszy system wsadzania ludzi na górę był sprawiedliwy, to drugi jest krzywdą; a jeśli drugi — spychania ludzi z góry — jest sprawiedliwy, to pierwszy był nierządem i także krzywdą.

— Niedługi rozdziałek, prawda, droga pani? A teraz pozwól, że podam jeszcze parę słów objaśnienia. Nie chcę mówić o Koncewiczu. Ten umarł, a opublikowana listami nędza jego sierot zapewne opatrzoną zostanie. Mówię o tych, którzy nie umarli. Ci żyć muszą a nie mają za co. Gdyby się znalazło dziewięćdziesięciu naraz Koncewiczów, dopieroby to był wrzask. A byłoby to przecież tylko dziewięćdziesięciu uspokojonych i na zawsze uciszonych ludzi. Teraz nie są to ludzie ani cisi, ani uspokojeni, choć starano się ich uspokoić, dając im czteromiesięczną pensję, bez względu na to, ile kto lat przesłużył. Dlaczego nie pensję miesięczną, przez liczbę lat służby pomnożoną? Nie wiem. Ale zdaje mi się, że chciano na tej trzeciej oszczędności—czy tylko zaznaczyłem drugą? — odbić to, co stracono na pierwszej. Czwarta oszczędność — bo oszczędność, jak świat, ma cztery swoje strony—otóż czwarta oszczędność trudną była do zrobienia. Na zdrowych już nie było co redukować, zaczęto tedy redukować na chorych.

Ale pozwól, łaskawa pani, że powrócę do mego rozdziałku.

P. Czy chorym urzędnikom lub oficjalistom kolei nadwiślańskiej lekarstwa wydawane będą?

O. Będą pod warunkiem, iż chorzy będą przychodzili po nie z miskami, garnkami, kociołkami, rondlami, konewkami, ceberkami, szaflami i t. p.

P. A to dlaczego?

O. Dlatego, iż dawne przysłowie: „Szkłem nosa nie ucieraj, szydłem nie kraj chleba, bo każdemu żyć potrzeba", okazało się teorją zgubnego przewrotu.

P. Czy każdy chory będzie miał napełnione swoje naczynie?

O. Tak jest, wiślaną wodą, o ile kran wodociągowy będzie regularnie działał. Co do innych bowiem, leczniczych wód naturalnych, tych wydawanie chorym urzędnikom i oficjalistom okazało się wprost zabójczem; użycie zaś wód mineralnych sztucznych tylko do powąchania ordynowanem będzie jako premjum dla tych, którzy już weszli w zbawienną fazę konania.

P. Czy krewni i służba oficjalistów i urzędników kolei nadwiślańskiej chorować i umierać może?

O. Nie, nie może. Tak dla jednych, jak dla drugich wydaje się patent na nieśmiertelność, a ten, kto z niego korzystać nie zechce, ma umierać bez upoważnienia władzy, skazany zostanie na odebranie raz na zawsze patentu nieśmiertelności.

P. Na cóż przeznaczono zapasy szkła aptekarskiego i naczyń?

O. Na wypadki nadzwyczajne.

P. A pudełka od proszków?

O. Pudełka od proszków obracane będą częścią na mieszkania dla pozostałych w rezerwie urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej, częścią zaś użyte będą jako wagony w taborze tejże kolei.

A teraz, łaskawa pani, następuje u Sterna rozdział pod tytułem, jeśli się nie mylę, „Złamane koło". W naszej podróży, gdy zechcesz pozwolić na to, zmienimy go na „Złamane żebro". Nic nowego pod słońcem. Kiedy hr. Izydorowi Dzieduszyckiemu, który się w Kulparkowie na melancholję leczył, dozorca złamał dwa czy też trzy żebra, powstał wielki alarm. Biegano za dozorcą, jak za Edissonem, a ten i ów pytał, jak „Neven da Bameem", kto pana tego nauczył? Dozorca wzrósł w pychę tak, że uważając swoje dotychczasowe stanowisko za nieodpowiednie swoim genjalnym talentom, opuścił dotychczasowe urzędowanie i na łono natury się schronił.

Otóż wkrótce przekonano się, że całe to uwielbienie, cały ten podziw dla dozorcy, były egzaltacją, cała wielkość jego wyszrubowaną, a genjusz najprostszem naśladownictwem. Okazało się bowiem, że w zakładzie wypadków podobnych operacyj było już kilkanaście i nikt o nich biuletynów po Europie nie rozsyłał, a na wieki wyleczeni pacjenci wielkich operatorów (patrz „Mikado") nie kwapili się z żadną reklamą.

Dopiero kiedy przyszło do naruszenia hrabiowskich żeber, ocknęła się zdrzemana opinja publiczna, a zmarły tę przynajmniej mógł ponieść ze sobą do grobu pociechę, że w tym rzędzie śmierci trumna jego na czas jakiś sąsiadki mieć może nie będzie.

Jakto? Zasmucasz się, droga pani? Jest to przecież zaledwie pierwsza stacja w uczuciowej naszej podróży. Gdybym mógł i gdybyś ty chciała, zobaczylibyśmy w niej takie rzeczy, o jakich się nietylko Sternowi, ale nawet Dantemu nie śniło. I nie woziłbym cię w dezobliżantce, ale przeprowadził pieszo przez siedem okręgów piekła, które się ziemią nazywa.

Hermanus.

wtorek: „Rigoletto" (występ panny Russel i p. Bulteriniego); we środę: „Halka"; we czwartek: „Violetta" (występ panny Russel i p. Bulteriniego); w piątek: „Mikado"; w sobotę: „Dinorah" (występ panny Russel); w niedzielę: „Lizetta, czyli córka źle strzeżona"; o godzinie 1-ej z południa poranek dramatyczny na korzyść p. Jana Tatarkiewicza.

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Polowanko", „Dzisiejsi" i „Indiana i Charlemagne"; o północy podczas trzeciej maskarady: „Pomyłka pana Lambineta"; jutro: „Stryj przyjechał", „Jestem zabójcą" i „Przy kolei"; we wtorek: „Nie wypada" (1-szy raz); we środę: „Nie wypada"; we czwartek: „Nie wypada"; w piątek: „Hrabina Sara"; w sobotę: „Małżeństwo Apfel"; w niedzielę: „Nie wypada"; o północy, podczas czwartej maskarady: „Naprzeciwko".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Urwis dziewczyna"; jutro: „Życie paryskie"; we wtorek: „Nitouche"; we środę: „Baron cygański"; we czwartek: „Z przyjemnością"; w piątek: przedstawienie zawieszone; w sobotę: „Meteor" (1-szy raz); w niedzielę: „Meteor".

= Likwidacja cukrowni.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów cukrowni „Zakrzówek fabryczny", celem wysłuchania raportu i wniosków komisji likwidacyjnej.

Na przewodniczącego powołano mecenasa, Stan. Rotwanda, który zaprosił na asesorów sędziego von Oettingen i p. Adolfa Peretza, na sekretarza p. Mieczysława Rudnickiego.

Zastanawiano się głównie nad tem, w jaki sposób osiągnąć fundusze na prowadzenie likwidacyj, wszelakie rozporządzalne bowiem kapitały już się wyczerpały.

Likwidatorzy przedstawili wniosek, aby spieniężyć aktywa fabryki, składające się z rozmaitych wierzytelności u plantatorów.

Ruchomości bowiem i zapasy fabryczne zajęła akcja, której pretensje dotychczas wynoszą około 100,000 rs.

Wniosek ten zyskał aprobatę z tem ograniczeniem, iż w celu najkorzystniejszego zbytu tych aktywów, likwidatorzy porozumieć się winni z komisją rewizyjną, której wyboru dokonało własne ogólne zebranie.

Komisji tej poruczono nadto kontrolować czynności likwidatorów za rok bieżący, co się zaś tyczy dotychczasowych rachunków, to z takowych zarząd pokwitowano.

Do komisji weszli większością głosów pp. Adolf Peretz, jen. Tichonen'ew i von Oettingen.

Zdecydowano nadto zmniejszyć koszta likwidacji zarządu do 600 rs. miesięcznie i zebrać się nanowo za rok, o ile fabryka nie zostanie sprzedaną wcześniej drogą licytacji, która po raz pierwszy odbyć się ma w kwietniu, a po raz drugi we wrześniu r. b.

= Nowa instytucja.

Jak wiadomo, ustawa stowarzyszenia spożywczego na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej zatwierdzoną już została przez władzę.

Nowe stowarzyszenie rozpocznie swoją działalność za kilka tygodni.

W tych dniach odbędą się narady delegatów wydziałowych dla porozumienia się co do środków, jakie przedsiębrać należy w celu zapewnienia stowarzyszeniu normalnych warunków rozwoju.

Magazyn najpotrzebniejszych artykułów i przedmiotów mieścić się będzie w zabudowaniach kolei, pod kierunkiem wybieralnego zarządu, a wszelkie czynności ekspedycyjne, rachunkowe oraz kontrola, spełniane będą bezinteresownie przez delegatów stowarzyszenia.

Niezależnie od wydawania członkom towarów na miejscu i do domów, zarząd stowarzyszenia, w miarę zwiększania się kapitału zapasowego, powstałego z wkładów i korzyści ze sprzedaży, udzielać będzie zaliczki pieniężne na kupno przedmiotów, nie pozostających na składzie stowarzyszenia spożywczego.

Na początek instytucja spożywcza czynną będzie tylko w Warszawie, w miarę jednak rozwoju rozszerzy działalność i na prowincję, dokąd przez pewien czas wysyłane będą z Warszawy w miarę potrzeby produkta i artykuły codziennego użytku.

= Ofiara.

W d. 22-im z. m. cukiernia p. Janowskiego w gmachu teatralnym przeszła na własność p. Semadeniego.

Nazwisko to dobrze w mieście naszem, ba! nawet w całym kraju znane, Semadeniowie bowiem oddawna w Królestwie reprezentują cech cukierniczy.

Z okoliczności kupna zakładu p. S. złożył w naszej redakcji rs. 150, przeznaczając z tej sumy rs. 100 na wpisy dla uczniów i rs. 30 na przytułek dla sierot zboru ewangelicko-reformowanego.

Dobry początek!...

= Z nędzy.

Przed dwoma laty w mieszkaniu p. Kr., przy ulicy Złotej pod nr. 32, spełnioną została kradzież różnej garderoby oraz bielizny, na ogólną sumę 400 rs.

Kradzież spełniła jakaś kobieta, wynajęta chwilowo do prania, która pomimo energicznych poszukiwań policji nie została odnalezioną.

P. Kr. uważała już rzeczy za przepadłe, gdy tymczasem przed kilkoma dniami do naczelnika powiatu błońskiego zjawiła się jakaś kobieta, oświadczając, że nie ma sposobu do życia i chce iść do więzienia.

Gdy zdumiony urzędnik starał się wytłómaczyć kobiecie oryginalność jej żądania, ta zeznała, że przed dwoma laty spełniła kradzież u pewnej pani w Warszawie, za co nie była wcale karaną.

Wobec tego odesłano kobietę do Warszawy, gdzie przekonano się, że jest to niejaka Antonina Lipska, która właśnie spełniła kradzież u pani Kr.

Sprawę oddano sędziemu śledczemu.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym pod nrem 44-ym na ul. Smoczej, zdarzył się tragiczny wypadek.

Czeladnik garbarski, Henryk Hanusz, w obecności kilku osób, z któremi rozmawiał, wydobył nieznacznie mały nożyk składany i poderznął nim sobie gardło.

Kiedy przerażeni świadkowie rzucili się z pomocą i z rąk Hanusza nożyk wyrwali, wszelka pomoc była już spóźnioną.

Czeladnik jednym cięciem ostrego noża przeciął arterję i śmierć niebawem nastąpiła.

Hanusz od pewnego czasu zdradzał silny rozstrój nerwowy.

Istotna wszakże przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym do pani Stępkowskiej zbliżył się jakiś żebrak z prośbą o wsparcie.

Kiedy pani S. wyjęła portmonetkę celem obdarzenia żebraka jałmużną, kilkunastoletni wyrostek, szybko przybiegłszy, wyrwał portmonetkę z rąk przerażonej kobiety.

Mały łotr pomimo natychmiastowej pogoni, zdołał z łupem umknąć bezkarnie.

W woreczku znajdowało się rs. 8 w banknotach, kilkadziesiąt kopiejek w drobnej monecie, wreszcie cztery dukaty.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Nalewkach pod nrem 15-ym, zmarła nagle Hinda Taperowa, zupełnie przedtem zdrowa kobieta.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Grzybowie, Maliszewski, powożący wozem nr. 1422, przejechał Jana Glińskiego, który upadł.

Gliński został podniesiony z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Osoby, które nie zdążyły do d. 13-go b. m. wykupić patentów i biletów handlowych na r. b. będą podlegały karom pieniężnym za opóźnienie.

— Od jutra rozpocznie się w instytucie muzycznym kurs nauk, otwierający drugie półrocze szkolne r. 1887/8.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali posiedzeń magistratu odbędzie się sesja kwartalna urzędu starszych zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

— Roczne ogólne zebranie członków zboru ewangelicko-reformowanego odbędzie się jutro w kancelarji kolegjum kościelnego przy ulicy Leszno pod № 20-ym.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

Jadwiga B. z Piotrkowa rs. 3—Aniela K. rs. 3—złożone u SS-ów *Kurjera* kop. 50 — H. B. z Żurawiej rs. 1 z prośbą o westchnienie na intencję chorego Marjana.—B. W. kop. 30.

Na wpisy.

Semadeni rs. 120.

Na przytułki dla sierot ewang.-reform.

Semadeni rs. 30.

Dla najbiedniejszych.

Od rodziny H. 8 osób rs. 2 kop. 40—od rodziny Ch., 4 osoby, rs. 1 kop. 20 za dwa tygodnie—J. S. 1.

Dla ubogiej panienki, utrzymującej młodsze rodzeństwo.

Janinka i Marjanek Dowber rs. 2.

Na dalszą budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Karol i Paulina R. rs. 2.

Na podręcznik szkolny dla biednego ucznia.

J. Baron z Nowej z Pragi kop. 60.

Na paralityków.

Od jednego ze stołowników z ulicy Chmielnej № 10 m. 4, rs. 3, wartość wygranych w zakładzie cygar.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, jako w rocznicę imienin ś. p. Marcelli z Daleszyńskich 1-go ślubu Daleszyńskiej, 2-go **Kneuse**, odprawione zostanie w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, o godzinie **9-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

† Ś. p. Michał hr. **Wielhorski**, współwłaściciel i dyrektor fabryki cukru, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 12-go stycznia 1888 r., przeżywszy lat 49. W smutku pozostała wdowa wraz z rodzeństwem, zapraszają krewnych, przyjaciół,i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **12-ej** w południe, w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 2—55

† Ś. p. Władysław **Malinowski**, uczeń klasy V-tej gimnazjum III-go, urodzony w Wachnówce, na Ukrainie d. 20 września 1871 r., zakończył życie dnia 14-go stycznia 1888 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek d. 16-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** rano, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie; wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi w poniedziałek, d. 16-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu. Na obrzędy te pozostała rodzina zaprasza życzliwych i kolegów zmarłego. —140

† Ś. p. Gustaw **Hartman**, malarz i obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 13-ym stycznia 1888 roku, przeżywszy lat 61. Pozostała siostra i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 16-ym stycznia, to jest poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—135

† Ś. p. Wincenty **Koskowski**, właściciel dóbr Chrzęsne zmarł w dniu 14-ym stycznia 1888 roku. Pozostała wdowa wraz z córkami, zięciem i wnukami, pogrążeni w nieutulonym żalu papraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego we wsi Postoliska, na cmentarz miejscowy w dniu 17-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **12-ej** w południe odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—129—

— B. p. Izaak **Goldman**, b. nauczyciel b. szkoły rabinów, właściciel drukarni i obywatel miasta Warszawy, przeniósł się do wieczności dnia 13-go stycznia 1888 roku, przeżywszy lat 75. W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy **Muranowskiej** № 22 na cmentarz żydowski w dniu 15-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—54

† W poniedziałek t. j. dnia 16-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Orłowskiego**, radcy budowniczego, odbędzie się w kościele powązkowskim o godz. **9 i pół** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza. —128

† Szanownemu duchowieństwu, które tak szlachetnie i bezinteresownie raczyło przyjąć udział w pochowaniu zwłok ś. p. Jana **Rycerskiego**, byłego członka czynnego straży ogniowej ochotniczej w Łowiczu, a mianowicie wielebnemu ks. T. Mościckiemu za wygłoszenie mowy nad zwłokami, panom amatorom za udział w muzyce i śpiewach podczas żałobnego nabożeństwa, odprawione go w kościele po-pijarskim, jak również wszystkim członkom straży ogniowej ochotniczej i tym wszystkim, którzy odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—126 **Pozostały ojciec wraz z braćmi i siostrami.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*).— Z powodu zamieci śnieżnych przerwany został ruch na lokalnych kolejach kołomyjskich i bukowińskich, tudzież na całej linji Stanisławów-Husiatyn. Jutro mają przywrócić ruch na kolei z Krasnego do Podwołoczysk.

Budapeszt 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dunaj wezbrał. Gran w połowie zalany.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz Wilhelm przyszedł zupełnie do zdrowia.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sensacyjne pogłoski, rozsiewane z Paryża o wypadkach w San Remo (atak apoplektyczny u następcy tronu, zamach na jego życie i t. d.) piętnują tu, jako tendencyjne zmyślenia.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W sferach kompetentnych zapewniają, iż dr. Mackenzie, nawet w tym razie, gdyby w stanie zdrowia następcy tronu nie zachodziły żadne chwilowe pogorszenia, będzie od czasu do czasu odwiedzał San Remo.

Berlin 14-go stycznia. (*Te. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiaj w południe nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego. Mowa tronowa, odczytana w zastępstwie cesarza, poświęca ustęp gorący niedoli następcy tronu, wyraża wszakże otuchę w jego przyjście do zdrowia. Położenie finansowe państwa jest jaknajpomyślniejsze. Mowa zapowiada kilka projektów ustawodawczych drugorzędnego znaczenia, polityki nie dotyka ani jednem słowem. Obie izby sejmu odbyły po południu posiedzenia i uchwaliły jednomyślnie przesłać następcy tronu depesze kondolencyjne.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Mowa tronowa, otwierająca w dniu dzisiejszym sesję sejmu pruskiego, powiada, że obawy o zdrowie następcy tronu dotąd nie opuściły cesarza, jakkolwiek nadzieja wyzdrowienia utwierdza się. Rok rachunkowy 1886/7 przyniósł o 32 miljony więcej dochodu, niż preliminowano. Jeszcze pomyślniejszem okaże się prawdopodobnie zamknięcie rachunków z r. 1887/8. Przedstawienia rządu dotyczą poprawy uposażenia duchownych wszystkich wyznań, częściowego przyjęcia na budżet państwa płac nauczycieli szkół ludowych, budowy ważnych linij kolejowych, regulacji dolnego biegu Wisły i t. p. (*Aj. póln.*)

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wybór prezydjum w izbie deputowanych odbędzie się w poniedziałek. Izba panów wybrała na prezydenta swego księcia na Raciborzu, v. Sachowa, na pierwszego, Miquela, narodowo-liberalnego nadburmistrza Frankfurtu nad Menem, na drugiego wiceprezydenta. (*Aj. póln.*)

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Köln. Zeitung* donosi z Berlina, iż zamówiono kilka nowych parostatków wojennych dla floty niemieckiej.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Nowa ustawa przeciw socjalistom ma obowiązywać nie przez trzy, lecz przez pięć lat. Agitatorowie socjalistyczni mają być w myśl nowej ustawy usuwani z prowincyj cesarstwa niemieckiego i osiedlani w miastach lub wsiach, przez rząd wskazanych.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Fremdenblatt* konstatuje na podstawie głosów prasy russkiej, iż poruszona przez rozmaite organa myśl usunięcia ks. Ferdynanda z Bułgarji, celem rozwiązania kwestji tamtejszej, nie znalazła w prasie russkiej jednomyślnego uznania. Przeciwnie, organa petersburskie oświadczają otwarcie, iż nie należy przypuszczać, ażeby tą drogą dał się osiągnąć jakikolwiek rezultat, zadawalniający opinję publiczną Rosji.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. kurj. W.*)— Dr. Scheinfurth potwierdza wiadomość, iż Stanley dotarł istotnie do Emina-beja.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung*, opisując przyjęcie noworoczne w konaku sofijskim, powiada: Oświadczenie księcia Ferdynanda, iż objęcie przezeń władzy stanowi piękną kartę w dziejach Bułgarji jest pomysłem humorystycznym pierwszorzędnej siły. Komu chwiejący się na tronie książę zaimponować myśli uderzeniem o swoją szablę, niewiadomo. To pewna, że przechwałki te przyśpieszą tylko los, który oczekuje księcia. (*Aj. póln.*)

Bruksella 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Nord* powiada: Żadne mocarstwo europejskie nie złożyło w ostatnich czasach tylu dowodów szczerej miłości pokoju, jak Rosja. Jakkolwiek zarządzenia jej militarne, które w prasie austrjackiej i niemieckiej tyle wywołały zgorszenia, miały charakter wyłącznie obronny, pośpieszył gabinet petersburski nietylko złożyć uspokajające wyjaśnienia, lecz rozpuszczeniem najstarszych klas poborowych w pułkach gwardyjskich, jakoteż w wojskach okręgu odeskiego usunął nawet cień, skierowanych przeciw pokojowi zamiarów. (*Aj. póln.*)

Bruksella 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Nord* uznaje za najodpowiedniejsze, aby Turcja wspomagana przez mocarstwa, wzięła na siebie interwencję w Bułgarji.

Rzym 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Massawy telegrafują, że negus abisyński przybył do Aduy. Menelik, król Szoi i Mohamed Ali wiodą dlań 55,000 ludzi. Trzeci korpus ciągnie przeciw Kah Arkiko. Ras Alula oddalony o 40 kilometrów.

Londyn 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W Birminghamie wielki pożar zniszczył wczoraj drukarnię *Daily Postu*, telegraf i kilka innych gmachów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Brak zapotrzebowań, ogólna niechęć do interesów i bojaźliwe zachowanie się spekulacji słabo usposobiły dzisiejszą giełdę, która zakończyła obrady tendencją bezczynną, zniżkową. Wartości russkie doznały zniżki. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 80 fen., w końcomiesięcznych zaś 75 fen. Weksle na Warszawę o 40 f., na Petersburg o 80 fen. niżej. Pożyczki wschodnie gorzej o 20 kop. Listy zastawne i listy likwidacyjne z powodu braku materjału zdołały utrzymać kursa wczorajsze. Listy zastawne russkie i kupony celne obniżyły się cokolwiek. Pożyczka premjowa russka II-ej emisji podniosła się w dalszym ciągu. Akcje dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej spadły o $1^3/_{10}\%$, a kredytówki austrjackie o 1%. Dyskonto prywatne droższe o $^1/_8\%$. Ceny żyta nie uległy zmianie.

Berlin 14-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban rus. w tr. nat.	177.10	Akcje d.ż.war.-wied.	136.70
Weksle na Warszawę	176.—	Akcje kredytowe	138.—
Wek.na Peters. krótk.	175.20	Weksle na Lon.krót.	20.35
Wek.na Petersb. dług.	173.90	" dług.	20.27^5
Bil. ban. rusk. na dost.	175.75	Żyto w tow. gotow.	125.50
Wschodnia poż. II em.	52.80	Żyto na wiosnę	127.50
Listy zast. serji I-ej	54.40		

Kursa z d. 13-go stycznia: 177.90, 176.40, 176.—, 174.70, 176.50, 53.—, 54.40, 138.—, 139.—, 125.50, 127.50.

Petersburg 13-go stycznia.—Weksle na Londyn $20^{13}/_{16}$, Pożyczka premjowa I-ej emisji 270.—. —Pożyczka premjowa II-ej emisji 249—. — Półimperjały 9.75.

Gdańsk 13-go stycznia. *Pszenica*: cena najwyższa 7.40—. regulacyjna bieżąca $6.87^1/_2$, na dostawę wiosenną $7.07^1/_2$, *Żyto*: cena najwyż. za polskie $3.92^1/_2$, regulacyjna 4.00, na dostawę wiosenną 4.20—. Jęczmień browar. —., jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 13-go stycznia 1888-go r., na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 102—105, średnia 99—101, ordynaryjna 94—98. *Żyto* wybor. 61—62, średnie 59—60, ordynaryjne —.—. *Jęczmień* wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy —.—, średni 60—65, ordynaryjny 55—59. *Groch* —— —.—.— *Gryka* —.—.—. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—.

B. Werner et Comp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z.*—Rzeczywiście była to omyłka zecera, wyrabiającym bowiem oddawna rzeczone karty do nalepiania fotografij jest p. H. K., *litograf*.

— *Panu M. R.*—*Gazeta handlowa* nie ma racji. W sprawie próbnej tranzakcji na okowitę określone zostały z p. Szmithem ostateczne warunki, na jakich Towarzystwo nasze dla Calsbama okowitę do Gdańska wysyłać będzie, z zastrzeżeniem zaakceptowania tej umowy przez Towarzystwo szwedzkie.

— *Panu A. O.*—Uwagi pańskie co do spacerowiczów i letników o tyle są słuszne, o ile te wyrazy napotyka sz. pan użyte nie w tonie żartobliwym, z podkreśleniem ich, ale w stylu poważnym. *Klucz podebrany* musiał pan znaleźć w jakiejś wiadomostce policyjnej, w której przy pośpiesznej korekcie błąd ten fatalny przeoczono. Co zaś do *tronu nositelnego, wiewu, zderzenia się armji i zbożnego*, raczy pan poszukać tych wyrazów w słowniku polskim, a przekonasz się, czy masz słuszność: są to wyrażenia i wyrazy najpoprawniejsze.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Niezapominajce.* Karnawał jest czasem zabawy, wesela, szczęścia; dla mnie rozpoczął się w podwójnej postaci.—Złota 34—5. 124

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

Do jednej z większych fabryk szkła w Królestwie, potrzebny jest do natychmiastowego wstąpienia **Młody Człowiek,** kawaler, z zacnej rodziny, w charakterze fakturzysty, znający dobrze języki polski, russki i niemiecki, i z korrespondencją w tychże językach obznajmiony.—Reflektanci raczą oferty swoje składać wraz z warunkami wynagrodzenia w Kantorze niniejszego pisma pod lit. G. 91r

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ galicyjskiego Tow. weterynarskiego,

CZASOPISMO

poświęcone weterynarji i hodowli.

Wychodzi we Lwowie pod redakcją D-ra I. Szpilmana, raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Warunki przedpłaty: w Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 3 rs. 50 kop., półrocznie rs. 1 kop. 80.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica Kochanowskiego l. 33, w . k. Szkole weterynarji. 122r

NOWE PAPIEROSY NIESKLEJANE

Nr 9,

10 sztuk 6 kop.

w bibułce jasno żółtej (mais clair) Abadie 90R

BRACI POLAKIEWICZ.

Nowo-otworzony

SKŁAD SKÓR ZAGRANICZNYCH

Utensylijów Szewckich i Naczyń Garbarskich

JUL. BLUNCK,

róg Gęsiej i Dzikiej № 30, dom W. Kleina,

poleca znaczny wybór wyrobów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, **po cenach najprzystępniejszych.** 107R

Ogród

warzywny i owocowy, w Alei Ujazdowskiej położony, zajmowany na zakład mleczny od lat szesnastu, jest do wynajęcia każdego czasu.

Przy powyższym ogrodzie znajduje się altana do sprzedaży wody sodowej, obora na 10 krów, wozownia i lodownia, a oprócz tego lokal składający się z 2-ch pokojów i kuchni.—Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska № 12. 106R

MAGAZYN KAPELUSZY

M. ZADORA,

14, Niecała 14, 1-e piętro,

poleca Kapelusze żałobne zwyczajne i strojne ubierane kwiatami paryzkiemi, jako najmodniejsze, oraz Kapelusze kolorowe damskie i dziecinne. 13

Ceny nizkie.—Wybór wielki.



Para Klaczy

gniadych

półkrwi, wzrostu 2 arszyny 4½ werszków, zaprzężnych, będą do sprzedania od 15 stycznia przy ulicy Nowy-Świat № 27, wiadomość u stróża. 20

Feliks Morzycki i S-ka,

Kantor Przewozowy, załatwia przewozy, ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach, oraz przeprowadzki.

Fabryka Skrzyń i Opakowań, posiada skrzynie gotowe i wykonywa obstalunki, oraz opakowanie mebli.—**Tłomackie № 8. Telefonu № 136.** 61R

PĄCZKI!

Z dniem 1 Stycznia r. b. zacząłem wypiekać **Pączki,** znane już Szanownej Publiczności ze swej dobroci i wielkości. W nadziei, że Szanowna Publiczność i w tym roku, jak w latach przeszłych, mój zakład łaskawemi względami swemi zaszczycić raczy, ośmielam się swoje wyroby Szanownej Publiczności niniejszem polecić. Chmielna № 47.—**Właściciel.** 16

SYROP ROŚLINNY

D-ra Karwackiego,

znany od lat 30, usuwa u dorosłych jak i u dzieci najuporczywszy kaszel, chrypkę, zaflegmienie dróg oddechowych, z wielkim skutkiem łagodzi i skróca przeciągłość kokluszu, wogóle jest wybornym środkiem we wszystkich katarowych dolegliwościach.—Wyrabiany jest i tylko można dostać w aptece **F. Fijałkowskiego,** na placu Teatralnym w Warszawie. 2265

Dla kaszlących i osłabionych

Nagrodzone na Warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na Wystawie Krakowskiej analizowane, uznane i koncessjonowane przez Radę Lekarską

Ekstrakt i Karmełki

Miodowo-Ziołowo-Słodowe,

FABRYKI

„LELEWA”

w Warszawie, **ul. Zgoda № 6.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych **w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie,** 50% tańsze od zagranicznych. **Flaszka** ekstraktu kop. **75,** **paczka** karmelków kop. **15.** 8R

Korzystny Interes.

Nieruchomość, nowy dom frontowy, 12 pokojów obszernych z balkonem i 4 kuchniami, i z placem w mieście Włodawie, przy ulicy Mostowej № 495, gubernji Siedleckiej, do sprzedania za summę rs. 4,500 gotówką, dochód netto rs. 640, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość róg Żelaznej i Chłodnej № 926 B (25 nowy), w składzie wódek pana Tarasiewicza. 39

KANARKI



z gór **Hartzu,** bardzo ładnie śpiewające **w dzień i przy świetle,** świeży transport.—**Papugi** szare i zielone gadające. **Kakadu** do **Salonu.** Inseparables, Kardynały, duże i małe amerykańskie **Ptaszki,** oraz złote i srebrne **Rybki.** Rekomenduje Szanownej Publiczności. Nowo-Senatorska, Hote Litewski.—**ERNEST PESCHEL.** 40

Nauka i wychowanie.

Bona niemka poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość przy ulicy Złotej pod № 63, mieszkania 12. 819

Bona mówiąca po niemiecku, znajdzie zaraz miejsce, ulica Świętokrzyzka 29. Krąkowska. 883

Ktoby zechciał dawać francuzkiego za ruski, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera pod lit. Y. 726

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—7. 815

Nauczycielka posiadająca dobrze francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, udziela lekcje. Chmielna 70, mieszkania 1. 881

Niemka wykształcona, z muzyką, poszukuje lekcyj na godziny przed południem, Senatorska № 40, u Dąbrowskiej. 838

Potrzebna młoda francuzka do towarzystwa na kilka godzin wieczornych. Oferty: francuzka, kantor Kurjera Warsz. 839

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji, w domu i na mieście. Wspólna № 2, mieszkania 2. 770

Potrzebny zaraz na wyjazd uzdolniony pomocnik do kancelarji komisarza sądowego. Rekomendacja wymagana. Oferty składać w kancelarji rejenta Łukomskiego, róg Miodowej i Kapitulnej. 894

Potrzebny korrepetytor z VI klasy, do ucznia klasy III. Wiadomość, Solna № 8, mieszkania 25. 880

Profesor J. Page, francuz z dyplomem nauczyciela gimnazjum, udziela lekcyj literatury. Bracka 9, m. 7. 482

Poszukuje się osoby, któraby mogła udzielić lekcyj dziewczynce w pierwszej klasie, za obiady. Ulica Okólnik № 8. M. Kraśnicka. 696

Potrzebny dla młodego człowieka nauczyciel lub nauczycielka języka ruskiego. Oferty do kantoru pod lit. L. 30. 851

Po 30 kop. udzielam muzyki. Patent konserwatorjum. Bronisława, kantor Kurjera. 857

Pożądaną jest panienka, do wspólnej nauki. Żurawia № 7, mieszk. 8. 130

Russka z patentem nauczycielskim może otrzymać korzystne miejsce na prowincji. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 869

Student, matematyk, poszukuje lekcyj. Ordynacka 8, m. 23, od 4-ej do 6-ej. 698

Student, który ukończył gimnazjum w głębokiej Rossyj i ma pozwolenie od rektora tutejszego uniwersytetu, poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Hoża № 64, m. 6. 456

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 17—18 756

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Wysoka № 24, mieszkania 7. 840

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie języki starożytne i matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Łaskawe oferty składać pod adresem: Karmelicka № 27, mieszkania 4, pierwsze piętro. 121

Student III-go kursu prawa, poszukuje korepetycyj. Chłodna № 53. 125

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, Marszałkowska № 135. Oferty proszę składać u stróża. 846

Posady i prace.

Człowiek w średnim wieku, znający język niemiecki, mogący złożyć kaucji 150 rs., poszukuje miejsca magazyniera lub ekspedytora, lub t. p. za miernem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. Z. 821

Do sklepu potrzebny jest uczeń w wieku lat 15, któryby ukończył przynajmniej 2 klasy. Pierwszeństwo otrzymają z prowincji. Wiadomość w fabryce pierników, czekolady i wyrobów woskowych Jana Wróblewskiego, w Warszawie przy ulicy Kapitulnej. 697

Młody człowiek, posiadający języki, biegły w rachunkach, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty „F. M.” proszę składać w kantorze Kurjera. 692

Młoda osoba, która ukończyła pensję, znająca języki: ruski, francuzki i niemiecki, oraz muzykę, pragnie się umieścić do towarzystwa lub do dzieci. Chłodna 32, miesz. 14, w prawej oficynie. 882

Niania potrzebna. Bez dobrego świadectwa z ostatniej służby nie trzeba się zgłaszać. Wspólna 24, mieszkania 3. 832

Osoba młoda, przybyła z Poznańskiego, znająca krawiecczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca. Mazowiecka № 11. mieszkania 28. 582

Panna do maszyny do koszul mężkich i uczennica potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 44, m. 4. 529

Potrzebna jest sklepowa z kaucją rs. 200. Bracka № 21, m. 1. 824

Potrzebne są zdolne panny i uczennice do krawatów, Leszno № 22, m. 4. 844

Potrzebne panny do sukien, ale tylko zdatne zgłaszać się mogą do pracowni „Aniela” Marszałkowska № 94. 867

Potrzebny technolog, obeznany w rzeczach farbiarskich i kopalnianych. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 104

Panienka, która dobrze czesze, może do domu przychodzić za 2 rs. miesięcznie. — Adres zostawić A. S. w Kurjerze. 759

Potrzebne są panny do sukien, ulica Zakroczymska № 9, m. 23 i pokój jest do wynajęcia. 564

Potrzeba pracownika do prywatnego biura z pensją 360 rs. rocznie, z kapitałem tytułem kaucji od 5,000 rs., którym sam będzie rozporządzał. Procent od umowy. Oferty kantor Kurjera „Praca”. 532

Ślusarz zdolny na sznyty potrzebny jest do fabryki brenerów. Leszno 29. 71

Uczniowie i praktykanci znajdą pomieszczenie w zakładzie mechanicznym. Marszałkowska 150, róg Zielonego placu. 809

Za bardzo dobre wynagrodzenie potrzebną jest na wyjazd do Cesarstwa panna kompletnie uzdolniona do krawiecczyzny, bez rekomendacji proszę nie przychodzić. Wiadomość Żurawia № 21, m. 17. 689

Zaraz potrzebni zdolny rzeźbiarz i tokarz Złota № 9, m. 46. 818

Zaraz potrzebną jest panna zdolna do spódnic, umiejąca upinać. Marszałkowska 145. mieszkania 35. Biernacka. 577

Kupno i sprzedaż.

Bilard używany za rs. 80, do sprzedania. — Wiadomość w składzie maszyn, Mazowiecka 16. 112

Bardzo tanio garnitur mebli ażur rzeźbionych, szafa machoniowa, drzwi z lustrem owalnem i zegar brązowy pod kloszem w domu pod № 21 Nowy-Świat, m. 12. 127

Do sprzedania dolman na popielicach w dobrym stanie na osobę dobrego wzrostu, u kuśnierza Rambuscha, Krakowskie-Przedmieście № 6. 853

Do sprzedania suknie dwie, jed wabna zielona i kremowa lekka. Nowolipie № 28, mieszkania 19. 84

Do sprzedania łóżka orzechowe. Nowogrodzka № 7, mieszkania 1. 77

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy. Hoża № 64, mieszkania 1. 78

Do sprzedania tanio suknia wieczorowa lilla rouge jedwabna, palto i marynarka syberynowe dla chłopca lat 15. Wiadomość kiosk obok Kopernika. 107

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować” w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Fortepian Małeckiego, Zakrzewskiego, odrestaurowany, tanio do sprzedania, reperację, strojenia przyjmuję i wykonywam dobrze na co mam dowody. Nowy-Świat № 9. Gruszczyński. 733

Fortepian palisandrowy i różne meble do zbycia. Twarda 18, m. 5. 755

Futro mężkie nurkowe, w dobrym stanie i czapka, szachy ozdobne, domino i inne rzeczy, do sprzedania. Ulica Królewska № 29 domu, 21 mieszkania. 553

Fortepiany używane do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 530

Fortepian bardzo dobry za cenę umiarkowaną nabyć można. Ulica Wiejska № 11, mieszkania 1, u p. Niżyckiej. 712

Futra. Tumaki atłasem kryte kobiece i opasy dla mężczyzny słusznego wzrostu, w dobrym stanie, do sprzedania. Leszno № 23, mieszkania 16. 751

Futro, tumaki, atłasem kryte, Długa № 28, mieszkania № 6, w podwórzu, od 11—2. 847

Fortepian krótki za sto rubli sprzedaję. — Nowolipie 9, m. 14. 868

Fortepian piękny, silnej budowy, sprzedam lub wynajmę. Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 6, 4-piętrowa oficyna. 874

Fortepian 7 oktaw, bardzo dobry rs. 260, hotel Angielski, mieszkania № 76. 875

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, firanki. Świętokrzyzka 39, m. 2. 873

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, tualeta, biurko, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 741

Garnitur mebli mało używanych za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Szeroki Dunaj № 10, w sklepie. 657

Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, szale, makaty, pasy, bronzy, meble, dywany, zbroje, biżuterje, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, księgarnia antykwarska B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 19934

Koń wierzchowy, rasy perskiej, młody, ze wsi sprowadzony, do sprzedania. Ujazdowska 21. 872

Kapłony rostowskie, zwierzyna i drób sprzedaje się po cenach umiarkowanych, w bazarze p. Janasza za Żelazną Bramą, № sklepu 111. Tamże kupuje się drób i sarny w dużych partjach. 823

Krawiecka maszyna rs. 36, oraz maszyna Singera rs. 25, Nowolipki 10, m. 9. 988

Kostjum grecki, jedwabny, sztuczkę grenadiny, sprzedaje. Mokotowska 52, mieszkania 14. 129

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Licytacja. Wyprzedaż mebli odbywać się będzie codzień w magazynie mebli przy ulicy Wierzbowej № 6, (Hotel Angielski), od d. 16 stycznia r. b. w godzinach przedpołudniowych. 737

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 610

Maszynę Singera pięknie szyjącą, mało używaną pozostawiłam do sprzedania za rs. 25 w zakładzie przyjmującym reperacje maszyn do szycia. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 562

Maszyna Singera do sprzedania. Świętojerska № 20, m. 33. 890

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 886

Meble, garnitury, otomany, szesłongi, szafy, lustra i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 4, naprzeciw św. Krzyża. 889

Meble garnitur czarny, brokatelą jedwabną kryty, dwa lustra ozdobne z konsolami, oraz różne mebelki fantazyjne, mało używane, zostawiono w komisową sprzedaż w magazynie mebli, Nowy-Świat 32, gdzie również wszelkie meble nowe, wyprzedają się po cenach możliwie obniżonych. 93

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, lustra, do sprzedania, Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 324

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy wełwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 390

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 574

Mebli garnitur orzechowy, takież lambrekiny, szesłong, krzesełka, otomanka, portjery, Miodowa № 3, mieszkania 19. 568

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop., czarne i duńskie w tejże samej cenie. Marszałkowska 105. 747

Posadzki do 600 tafli nowej lub używanej dobrej, potrzeba pod № 22 Bednarska. — u właściciela domu. 356

Różne marynaty do sprzedania w bazarze p. Janasza, № sklepu 114, pod gwiazdą. 822

Sanki petersburskie do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Grzybowska 51. 797

Umeblowanie kompletne orzechowe, mat, sypialnego pokoju, w stylu Henryka II-o, bardzo bogate, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Zielony Plac № 1, m. 6. 871

Wyżlicę szczenną, za 6 rs. sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 6, u stróżki. 837

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur wyściełany, francuzkim kretonem kryty, dębowe biurko męzkie na szafkach, 2 szafki bibljoteczne dębowe, oraz jesionowe meble do sypialnego pokoju i różne sprzęty domowe. Miodowa 15, m. 2, od 9—12 rano. 841

Zegar antyk, bronzowy, do sprzedania w dystrybucji tabacznej Gawińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 5. 715

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystne kupno spożywczego sklepu na Marszałkowskiej, obok kolei. Wiadomość Mokotowska 55, mieszk. 12. 816

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowolipie 27. 833

Do wydzierżawienia przy handlu bufet przekąsek, kuchnia z mieszkaniem i bilardy. Wiadomość Długa 2. 606

Do sprzedania wiatrak za cenę przystępną, w dobrym stanie wraz z gruntem 3/4 morgi, położony przy drodze Górczewskiej przed koleją Obwodową. Wiadomość w składzie cygar W. Gawińskiego. Krakowskie-Przedmieście wprost uniwersytetu. 554

Kupiec samotny, potrzebuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 1200 rs. do interesu bardzo korzystnego, który jest znany w Warszawie od lat trzydziestu kilku, na spłatę wspólnika. Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 710

Kawiarnia egzystująca od kilku lat, do sprzedania tanio. Wiadomość: Podwale № 13, mieszkania 17. 463

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Leszno № 17. 124

Osoba pojedyncza, wypożyczając 300 rs. otrzyma całodzienne utrzymanie, za udział w pracy umówione honorarjum. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. K. 820

Potrzebne 1,500 rs. na hypotekę domu na spłatę. Wiadomość Nowolipie 3, m. 1. 854

Potrzebna jest suma 4,000 rs. na drugi № hypoteczny. Wiadomość ulica Wolska № 3075, do właściciela. 743

Potrzeba 1,500 rs. na 1 № kolonji młyńskiej pod Warszawą, do sprzedania za rogatką Wolską młyn okrągły (Holender) zupełnie nowy, z gruntem i zabudowaniami gospodarskiemi, pod bardzo korzystnemi warunkami. Ulica Długa № 38, u p. Szyfera. 549

Plac na Szmulowiznie do sprzedania. Wiadomość ulica Królewska № 29 domu, mieszkania 21. 552

Rubli 5,000 jest do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa, na osiem procent. Wiadomość u Langowskiego, róg Tamki i Aleksandrji № 4. 834

Sklepik do sprzedania z powodu słabości za przystępną cenę, przy ulicy Wązka Freta 24. 72

Sklep obszerny z dwoma pokojami, z urządzeniem lub bez takowego, do odstąpienia zaraz. Marszałkowska 141, wprost ulicy Jasnej. 73

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Ulica Żurawia № 5. 636

Sklep mydlarski do sprzedania przy ulicy Piwnej № 2. 624

Sklep korzenny w dobrym punkcie jest do odstąpienia. Wiadomość Długa № 19, w składzie wódek. 561

Sklep mydlarski, połączony z farbami z powodu śmierci właścicielki jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość ulica Leopoldyna № 21. 528

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Pańska № 19. 742

Sklepik egzystujący lat 30, z powodu zmiany interesów, do odstąpienia każdego czasu. Browarna 10. 108

Skład węgli do odstąpienia zaraz. Wiadomość ulica Ślizka № 32. Kawiarnia Walewskiego, 708

Sklep wiktuałowy jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 68. 825

Skład węgli do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. Ulica Dzielna № 18. 845

Sklep rękawiczniczy do sprzedania za nizką cenę. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26, pod Gr. 126

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio do sprzedania. Pawia № 98. 862

Sklep z towarem dystrybucyjno-wiktuałowy, do odstąpienia zaraz. Złota № 5, na miejscu. 860

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu otrzymania posady, za przystępną cenę. — Zakroczymska № 9. 887

Sklep nici, oraz norymbersko-galanteryjny, z kilkoletnią wyrobioną renomą i klijentelą, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia w każdym czasie lub od św. Jana. Wiadomość Świętokrzyzka 20, sklep Izabella. 873

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklep spożywczy. Podwale № 14. 723

Za 4,000 rs. jest do sprzedania w blizkości Warszawy, o kilkadziesiąt kroków od stacji dr. żel. warsz.-petersb. dom z oficyną, zabudowaniami i ogrodem owocowo-warzywnym, (owoce wyborowe). Wiadomość Wilcza № 12, m. 20. 754

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep mydlarski. Wiadomość Żurawia № 28, róg Marszałkowskiej. 740

Lokale.

Dwie suteryny z piecem piekarskim, do wynajęcia w każdym czasie. Podwale 4, obok kolumny Zygmunta. 720

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Leszno 27, 4 pokoje suche i ciepłe, w tych salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia za 400 rubli rocznie. Mieszkanie to może być rozdzielone po 2 pokoje, a na żądanie mogą być meble, fortepian, usługa i życie. 106

Dla studenta pokój z opałem za korepetycje. Marszałkowska 54, m. 19. 131

Jest pomieszczenie dla panny lub wdowy. Wilcza 77, mieszkania 4. 132

Jeden i dwa pokoje umeblowane, z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, (róg Złotej), u numerowego Aleksandra. 122

Mieszkanie dla kobiety przy familji. Ulica Długa № 25, m. 8. 817

Potrzebny jest od 1 lipca lokal fabryczny, na Lesznie, Nowolipkach, Chłodnej, Elektoralnej, Ogrodowej, Solnej lub Białej, w którymby 80—100 robotników swobodnie umieścić można. Lokale zawierające dość obszerne sale i odpowiednie do tegoż mieszkania mają pierwszeństwo. wiadomość w fabryce brenerów, Leszno 29. 70

Pokój umeblowany, osobny do wynajęcia. Jerozolimska 43, m. 6. 695

Pokój z osobnem wejściem, na dole, duży, widny do wynajęcia. Wielka № 45, mieszkania 46. 94

Pokoje meblowane, 8—10 rs. miesięcznie, usługa, samowar. Włodzimierska 2. 469

Potrzebny pokój, przedpokój, umeblowane; zupełnie oddzielne wejście. Oferty: „Aleksander" kantor Kurjera. 753

Pomieszczenie dla chłopca lub panienki, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 20 miesięcznie. Marszałkowska № 129, m. № 5. 843

Pokój przy rodzinie, umeblowany, z obiadami. Hortensja № 5, m. 7. 826

Potrzebne 2 lub 3 pokoje od frontu, z przedpokojem, ewentualnie i z kuchnią, dla kawalera, od 1 kwietnia. Oferty składać: Miodowa 17, m. 24. 852

Pomieszkanie z całodziennem utrzymaniem mogą mieć—i w razie potrzeby korzystać z pianina i konwersacji francuzkiej i niemieckiej—dwie panienki uczęszczające do zakładów naukowych prywatnych. Adres: Nowy-Świat 44, m. 19. 856

Salon i pokój, razem lub oddzielnie, z meblami i stołem do wynajęcia zaraz, przy familji. Jerozolimska 47, od Marszałkowskiej, 3-e piętro od frontu. 489

Sklep obszerny, o dwóch dużych oknach, z pokojem, jest do wynajęcia w każdym czasie, oraz pokoje umeblowane, na dnie i miesiące, przy ulicy Miodowej № 4, w pałacu zwanym Dyzmańskich, wiadomość u rządcy domu. 835

Świętokrzyzka 17. Sklep i cztery pokoje, razem lub oddzielnie, zaraz. 734

Tanie pokoje kawalerskie, od 6 rs. miesięcznie. Mokotowska 59, (róg placu Trzech Krzyży). 699

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia zaraz (do d. 1 lipca) 2 pokoje, z przedpokojem i kuchnią, za połowę obecnie płaconej ceny. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26 domu. 128

5 pokojów, parter z meblami lub bez, do wynajęcia, 3 pokoje 1-e piętro, front, z balkonem, kuchnią i przedpokojem 25 rs., wodociąg i zlew, tramwaj. Ujazdowska 29, mieszkania 1. 892

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 311

Akuszerka Frączak przyjmuje osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto 25. 237

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej. Mazowiecka 16. 133

Akuszerka Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38, (róg Żurawiej). 884

Dzwonki elektryczne. Specjalny zakład urządzania, reperacji i konserwacji dzwonków elektrycznych—poleca się dokładnością i trwałością powyższych robót, oraz przystępnemi cenami. Marszałkowska 150, róg Zielonego placu. 810

Dla pp. organmistrzów oczekiwane blaciki porcelanowe z napisami, nadeszły w znacznej ilości do składu i malarni porcelany, Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 105

Grywam, wieczorki i bale. Wiadomość przy ulicy Długiej № 2, w magazynie mód. 749

Handel nabiału, Chmielna 10, uskutecznia sprzedaż mleka i śmietanki z wózków ręcznych w godzinach rannych № 1 róg Trębackiej i Wierzbowej i № 2 przy ulicy Złotej, między Marszałkowską i Sosnową. 836

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Kalandir niezawodnie niszczy wszelkie liszaje, wyrzuty skórne, plamy, ślady po ospie, udelikatnia płeć. Cena 2 rs. 50 kop. Laboratorjum p. E. Slaski & Comp. Nowy-Świat 56, oraz w aptekach i składach. 4

Maszyny do szycia reperuje dokładnie i tanio. Marszałkowska 150, róg Zielonego placu. 808

Mamka potrzebna z dobremi świadectwami. Zgłaszać się od 12-ej w południe. Wspólna № 24, mieszk. № 3. 831

Można egzercytować się na fortepianie, o każdej godzinie. Przytem można korzystać z ogromnego wyboru nut, różnych kompozytorów. Wiadomość: ulica Hoża № 13, mieszkania 26. 848

Można wypożyczać książki do czytania polskich i russkich autorów, za małą opłatą, miesięcznie lub jednorazowo. Ulica Hoża № 13, mieszkania 26. 850

Mamka wiejska, młoda, ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 4, mieszk. 12. 859

Mamka wiejska, bez długu, jest na Pradze, ul. Wołowa № 43, wiad. u stróża. 858

Nagrody rs. 5. W dniu wczorajszym t. j. 12 (1) 88, w przejeździe z Nowego-Światu do teatru wielkiego, zgubioną została bransoletka srebrna, ułożona z kart. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Nowy-Świat № 8, mieszkania № 14. 771

Nagrody rs. 75. W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w przechodzie ulicami: Erywańską, Żabią, Saskim ogrodem, Marszałkowską i Wspólną zgubiono rs. 749 gotowizną i czarny pugilares i jedna fotografja. Łakawy znalazca raczy odnieść na ulicę Topiel № 16. 879

Obiady prywatne dla osób lepszego towarzystwa, po 30 i 40 kop. Solna 17, mieszkania 5. 102

Obiady smaczne i zdrowe, na świeżem maśle, z różnemi odmianami, u osoby przybyłej świeżo z prowincji po 25 kop., na żądanie mogą być wydawane pół-obiady po 15 kop. Ulica Hoża № 13, mieszk. 26. 849

Obuwie zgrabne, trwałe, tanie, mezkie damskie, dziecinne—wybór wielki. Kłobukowski. Orla 14, wejście przez sień. 829

Przyjmują się wszelkie roboty do tamborowania. Karmelicka 17, mieszk. 5. 123

Pracownia krawatów, „Louise" wyucza w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 101

Tapicer przyjmuje wszelkie przerabianie mebli, oraz zakładanie firanek jak najstaranniej, tanio; tamże jest do sprzedania otomana. Krucza 38, mieszkania 11. 885

Wyżeł maści jasno-żółtej zabłąkany w Markach w wigilję Bożego Narodzenia przejęty na 11-ej wiorście traktu do Radzymina, jest do odebrania u propinatora P. J. M. 863

We czwartek wieczorem przechodząc z ulicy Ceglanej na Młynarską i następnie w przejeździe sankami drogą Górczewską, zgubiony został spis róż. Znalazca zechce takowy zwrócić na ulicę Ceglaną № 11, do kantoru, za nagrodą. 792

Zaraz bufet z przekąskami i kuchnia jest do wydzierżawienia w restauracji na ulicy Browarnej № 14. 864

Zgubiłem los loterji 49-ej № 11315 w dniu wczorajszym, o godzinie 3-ej po południu. Bardzo proszę oddać na ulicę Sienną № 5 Idel Lewensztain. 895

50 kop. za skrajanie i dopasowanie stanika z materjału. Przyjmuję od 2-ej do 9-ej. Nowy-Świat № 54, m. 9, na dole. 598

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).